KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. Dnia 7 (19) Września 1857 Roku. № 245. Jutro, Śgo Eustachiusza.

Jutro, w Kościele XX. Dominikanów, przypada doroczna Uroczystość Podwyższenia Krzyża Śgo, która się odprawiać będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processjami; na które, Zgromadzenie Skonania JEZUSA, zaprasza.

Jutro w Kościele XX. Franciszkanów, przypada Odpust Śgo Józefa z Kopertynu, który odbywać się będzie z zwykłą sobie uroczystością.

Jutro, przypada Rocznica Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu Wielkiego Xięcia Mikołaja Alexandrowicza, która obchodzoną tu będzie jako Uroczystość Dworska pierwszo-rzędna.

Z Petersburga, 30 Sierpnia (11 Września).

Z powodu zaślubin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Michała Mikołajewicza, NAJJAŚNIEJSZY PAN ofiarować raczył, z Gabinetu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, 7,000 rs., dla rozdania ubogim, podług uznania Kuratora Głównego Towarzystwa Cesarskiego Dobroczynności; dla wykonania takowej woli Najwyższej porobiono należyte rozporządzenia.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najwyżej dozwolić raczył powrócić do Królestwa Polskiego byłemu wychodźcy Antoniemu *Garczyńskiemu*, który służąc w czasie ostatniej wojny w wojskach Tureckich, wzięty został do niewoli i zesłany na mieszkanie do Syberji.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapis rs. 300 na fundusz wieczysty dla Kościoła parafjalnego w Jasieńcu, przez Justynę z Łuszczewskich *Domańską*, uczyniony.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Jakóba *Lefler*, Doktora; tudzież P. *Dąbrowskiego*, mieszkańca miasta Dubna, z Cesarstwa przybyłych, ażeby w własnych interessach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

Ś. p. Karol *Kurpiński*, Mistrz Kapeli Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, b. Dyrektor Opery Polskiej, Kawaler Orderu Śgo Stanisława, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 72, zakończył doczesne życie. W smutku pogrążona Żona, zaprasza Krewnych, Kolegów, i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 b. m., o godzinie 4ej z południa, z Kaplicy Śgo Karola *Boromeusza*, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Ś. p. Józefa z Oborskich *de Tylli*, Wdowa po Obywatelu Ziemskim, po długiej słabości, zmarła w dniu 16 b. m. W smutku pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jutro o godz: 4tej z południa, z Kaplicy XX. Reformatów, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Dnia 12go Września 1857 r., zszedł z tego świata, po krótkiej słabości, Józef-Kalasanty *Janicki*, Podpisarz Trybunału, zostawiszy po sobie Żonę w ciężkim żalu i sześcioro Dzieci. Skromny zawód, ciche życie w mierności, wśród kółka rodzinnego, nie wiele dawałoby do powiedzenia, a nic takiego coby ogół zająć mogło. Ale serce wylane dla ludzkości, kochające bez granic, kogóż nie zajmie? Któż się niezainteressuje że przestało bić serce, w którem tyle miłości się mieściło! S. p. Józef wielką miłością ukochał ludzi, kogo tylko znał, kto się zbliżył do Niego, już Go mieścił w swojem sercu! Potrzebnym niósł pomoc, zakłopotanym pociechę i radę, zgoła każdemu wyświadczał jakąś przysługę, jakąś przyjemność. Miłując wszystkich ludzi, szczególnie ukochał Dzieci, bo dziwna była prostota Jego serca, młodość Jego uczucia! On się bawił z niemi tak szczerze, tak serdecznie, każde miało prawo do Jego serca, każde zbliżało się śmiało, z poufałością, każde otrzymało jakiś podarek, łakotkę lub pieszczotę; gdziekolwiek napotkał znajomą dziecinę, zawsze sprawił jej jakąś radość, jakąś niespodziankę. Kochały Go też dzieci, jak to dzieci kochać umieją, całem sercem! całą duszą! kochali biedni, prości ludzie; dowodem tego, Jego pogrzeb; nie było tam świetnych powozów, ale szło tuż za trumną obok Rodziny, grono Przyjaciół prawdziwych, z prawdziwym smutkiem w sercu odbitym na twarzy, szło mnóstwo biednego ludu, mnóstwo dzieci różnego wieku; i ten skromny orszak odprowadził zwłoki ś. p. Józefa na samo miejsce wiecznego spoczynku, i rzewną łzą skropił świeżą mogiłę. Alež kiedy tak bardzo ukochał obcych ludzi, obce dzieci, czemże dla niego była własna Rodzina? Tego wyrazić nie podobna, serce się ściska, na samą myśl takiego poświęcenia!! BÓG taką miłość przyjmie, dla niej przebaczy ułomnościom nieodstępnem naturze ludzkiej, nagrodzi ją Niebem i cnotami pozostałych Dzieci, a to będzie najlepszy pomnik dla Ojca i najwięcej uczci świętą pamięć Jego! — A. J.

Antoni *Niewiadomski*, Uczeń drukarski, w dniu onegdajszym życie zakończył. Exportacja zwłok Jego odbędzie się dziś o godz: 4ej po południu, z Szpitala Śgo Rocha, na smętarz Powązkowski.

Kancelarja Marszałka Szlachty tutejszej Gubernji, zajmuje się doręczaniem medali pamiątkowych, li tylko Osobom pochodzenia Szlacheckiego w mieście Warszawie stale zamieszkałym.

Pierwsza machina parowa, wybudowana przez James *Watta*, spłonęła w tych dniach w pożarze wydarzonym w Szkole Politechnicznej Glazgowskiej. Ważne stanowisko, jakie zajęła para w rozlicznych jej zastosowaniach, czynią tem boleśniejszą stratę owego pomnika.

Wieszczka nasza *Deotyma*, opuściła w tych dniach na niejaki czas Warszawę, udając się wraz z Ojcem swoim JW. Radcą *Łuszczewskim*, za granicę, a mianowicie do Berlina. Ztamtąd *Deotyma* zrobi wycieczkę na wyspę Rugją, zwiedzi znajdujące się tam zwaliska Arkony, owej słynnej *Światowida* świątyni, i dopełni wrażeń i studjów dla ostatecznego ukończenia poematu swego, nad którym pracuje, to jest *Piasta*.

Wspomnieliśmy wczoraj o wyjściu 2go zeszytu *Wieńca*. Dziś dodajemy, iż zeszyt ten zawiera: Alexego *Zabokrzeckiego* (w Warszawie), Kto Jachowicz? Teofila *Nowosielskiego* (w Warszawie), Chora Niewiasta; Tegoż, Dług święty; Alexandra Hr: *Fredra* (we Lwowie), Nieśmiertelna; Wiktorji S. (w Warszawie), Rozum; Matyldy z W. G. (w Nowej Alexandrji, Puławach), Stanisławowi Jachowiczowi; Maryi *Borowskiej* (w Warszawie), Kwieciarka; Jana Nep: *Leszczyńskiego* (w Warszawie), Łzy; Emilji z P. *B.....wicz* (w Warszawie), Dziewica Orleanu; Ludwika *Rayszla* (w Łęczycy), Do Stanisława Jachowicza; Hieronima *Kalińskiego* (w Warszawie), Do Tegoż; Walentyny *Kowalskiej* (w Warszawie), Czemu się język doskonali? Felicji P. (w Warszawie), Do Kopernika; Narcyssy-Gabryeli *Żmichowskiej* (w Warszawie), Adeodat; Józefa-Ignacego *Kraszewskiego* (w Żytomierzu), Stani: Jachowiczowi; Franciszka-Salezego *Dmochowskiego* (w Warszawie), Do Stanisława Jachowicza; *Deotymy* (Jadwigi *Łuszczewskiej*) (w Warszawie), Do Stanisława Jachowicza; K. B. w Warszawie), Godzina rozmyślania w Święta Wielkanocne; Pauliny *Kraków* (w Warszawie), Kobieta; Antoniego-Edwarda *Odyńca* (w Wilnie), Anioł Stróż; Wacława-Alexandra *Maciejowskiego* (w Warszawie), Ogólny pogląd na główną przyczynę upadku miast w dawnej Polsce; Wacława *Szymanowskiego* (w Warszawie), Rozmowa serca z rozsądkiem; Felixa *Homickiego* (w Kielcach), Porte-Monnaie; Felixa-Pawła na Jaroczynie *Jarockiego* (w Warszawie), Do szczęścia; Seweryny z Żochowskich *Pruszakowej* (w Warszawie), Śpiący Rycerze; Józefy *Prusieckiej* (w Warszawie), Dawniej i teraz; Tejże, Beczkę zjesz soli, nim poznasz przyjaciela; Karoliny z Hr: Potockich *Nakwaskiej* (w Genewie), Ustęp z dzieła: *Dwór wiejski;* Jana *Gregorowicza* (w Warszawie), Srebrna sala pod Trzema Murzynami w Warszawie; Juljana *Bartoszewicza* (w Warszawie), Pan Bystry; *Jolanty* (w Warszawie), Przeczucie; Wincentego *Smacznińskiego* (w Warszawie), Do krytyków.

Od dziś, ruch na kolei żelaznej nieustający. Wszystko bowiem dąży na jarmark Łowicki, który corocznie odbywa się tamże na Sty Mateusz. W gronie podróżnych, ujrzysz i muzyków, co trąbką lub smyczkiem, ożywiać będą ruch jarmarkowy; i przedsiębiorcę różnych ubiorów, podług najświeższej mody Paryzkiej, a wyrobionych w magazynach Warszawskich; i sztukmistrza i ponitera czyhających na kieszenie dających się jeszcze złapać czyli oszwabić; słowem, całe najróżnorodniejsze grono przemysłowców, a w ich liczbie i sprawozdawców gazet i literatów. Zanim połączymy się z nimi, aby się przypatrzyć bliżej ich zajęciom, życzymy im tymczasem takich powodzeń, na jakie każdy z nich zasłużyć jest zdolny.

Przy Instytucie Głuchoniemych w Warszawie, istnieje także Zakład Ociemniałych, którzy jednak pomimo utraty tego najdroższego zmysłu, jakim jest widzenie, nie przestają zajmować się różnemi ręcznemi robotami, a co najbardziej zasługuje na uwagę, że wszelkie wyroby ich ręki, tak pod względem delikatności jak wykończenia, nic do życzenia nie pozostawiają. Każdy przeto nabyty tam przedmiot, oprócz zadowolenia z wyrobów, przynosi jeszcze i tę najszlachetniejszą korzyść, że się podaje rękę niedoli. Pomiędzy zaś rozlicznemi ich robotami, godne są także uwagi małe drewniane łyżeczki, które w znacznej ilości nabył do swego zakładu właściciel bufetu na Foxalu, obok widowisk P. *Krosso*. Tymczasem jedna z obecnych tam Pań, wziąwszy za złe użycie takich łyżeczek, wystąpiła przeciw nim w liście ogłoszonym w tych dniach w jednej z gazet tutejszych. Proszeni zatem przez właściciela o wyjaśnienie tego przedmiotu, czynimy zadość żądaniu jego, dodając, iż skoro zarabiają ociemniali od urodzenia kalecy, skoro zyskuje puszka dla biednych, przez złożenie owej łyżeczki do oglądania, i skoro Gospodarz, nie byłby w stanie już to z powodu zbytecznej ilości osób, już innych a zdarzających się w natłoku wypadków, obsłużyć swoich gości łyżeczkami srebrnemi, mniema przeto, że opinja uzna go za usprawiedliwionego, i utrzyma o nim nadal raz powzięte przekonanie, iż najgorętszem życzeniem jego jest odpowiedzieć wszelkim wymaganiom swych Gości.

Dziś u Izraelitów zaczyna się nowy rok, który podług rachuby starozakonnych, jest 5618tym od stworzenia Świata.

Wczoraj wiele osób w Warszawie, wstawszy z rana, przypatrywało się zaćmieniu obrączkowemu *Słońca*. Zaćmienie to widzialne w wschodnich częściach Europy, w większej części Azji i Australji i w północno-wschodniej części Afryki; dla Warszawy tylko w części było widzialnem. Wschód *Słońca* wczoraj przypadł o godzinie 5tej min: 40 z rana; zaćmienie więc bardzo małe, trwało tylko do godziny 6tej min: 12.

Xięgarnia G. *Senewalda*, posiada następujące żurnale na r. b.: *Magasin des Demoiselles*, *Conseiller des Dames*, *Musée des Familles*, *Magasin Pittoresque i Journal des Enfants*. Osoby przeto które opóźniły się z zaprenumerowaniem powyższych żurnalów, mogą z tego korzystać.

W dniu 11 b. m. stróżowi domu, przy ulicy Długiej, zostawioną została brosza złota, dla doręczenia osobie adresem na bileciku wskazanej, lecz że prezenta od osób tajemniczych, i taką drogą nie przyjmują się; właściciel więc takowej, zechce się po odbiór do tegoż stróża, w ciągu dni 3 zgłosić; po upływie bowiem tego czasu, rzeczona brosza oddaną będzie na Dobroczynność.

Wczoraj wieczorem przy deszczu ciągłe ukazywały się błyskawice. Starzy ludzie wróżą z tego znowu obfity urodzaj na rok przyszły.

Nowe użyteczne narzędzie, przysposobiła fabryka *Mintera;* jest to *owocnik*, który służy do starannego zrywania owoców. Stanowi go obrączka żelazna, w której od góry osadzone są zęby podwójne z drutu grubego, z boku rączka skośna do tyki, wszystko lakierem zabezpieczone od rdzewienia. Od spodu przyszyty jest woreczek z płótna mocnego, w którym do tuzina gruszek lub jabłek się pomieści. Takim owocnikiem można zrywać owoce bez najmniejszego uszkodzenia, co bardzo wpływa na ich trwałość. Cena tego narzędzia 1 rs. jest umiarkowaną.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. H. rs. 1, i od M. L. rs. 1, dla ociemniałego *Szumańskiego*.

W koncercie amatorskim w Płocku w m. Lipcu r. b., na dochód ochrony Starców i Kalek odbytym pod dyrekcją W. *Piotrowskiego*, Nauczyciela muzyki, przyjęli udział następujący amatorowie, JJWW. i WW. Panny: *Hebda*, *Groer*, *Hotiaintzow*, *Albertow*, Helena i Natalja

Ropelewskie. Moritz, oraz Panowie: *Słupecki, Kisielnicki, Zawodziński, Zieliński, Kowalewski, Dzierzgowski, Mleczko, Matuszewski* i *Rafalski*. Koncert składał się z dwóch części, w których wykonane zostały utwory: *Spontyniego, Rossiniego, Wolffa, Donizettego, Massiniego, Meyerbeera, Beliniego, Vietana, Grisara, Kulaka, Merkadantego* i *Lubomirskiego*.

Amatorom jazdy konnej, znany jest dobrze P. Ludwik *Domachowski*, dawny ułan z pułku 2go. Nie jednego on tu już ma ucznia i niejedną uczennicę, którémi śmiało pochlubić się może. Jazda jego odznacza się wszystkiemi potrzebnemi warunkami, i tak też kształci swych elewów; mając P. *Domachowskiego* w Warszawie, dla nauki jazdy konnej, możemy mówiąc prawdę i bez żadnych dlań pochlebstw, śmiało obejść się bez różnego rodzaju zagranicznych a poświęcających się nauczaniu, jeźdźców. Dla tego to więc pospieszamy donieść, iż P. *Domachowski*, zmienił dotychczasowe pomieszkanie i przeniósł się do domu W. *Karasińskiego* Nr 1066*n* przy ulicy Królewskiej, gdzie oprócz udzielania lekcji, przyjmuje konie na stajnie i do ujeżdżania.

Berżerki zmieniły formę; przedłużyły się z przodu, a skróciły z tyłu. W takim kształcie zwane są *Fornarina*, od piękności, którą ubóstwiał *Rafael*.

(A. n.) Od lat kilku byłem uczestnikiem smacznych obiadków, sporządzanych u PP. *Cypińskich*, utrzymujących traktjernię pod Nrem 371, obok Dobroczynności, a że jak wszystko zmianie ulega, tak i los mój zmienił mnie, dając mi dozgonną towarzyszkę, to jest żonę; dla tego rozstając się z Państwem *Cypińskiemi*, mam sobie za obowiązek, za doznaną gościnność, złożyć im publiczne podziękowanie, i jako wzorową traktyernię pod względem czystości, smaku i uprzejmości Gosposi, zalecić tym, którzy lubią zajadać smacznie i tanio, bo za obiad z 5ciu potraw, tylko zł. 1 gr. 10, miesięcznie zł. 1 gr. 6.— J. Z. mieszkaniec Warszawy.

Dziś w *Salonie Wielkiej Alei*, Orkiestra P. *Brauna* z Berlina, między innemi wykona: dwie Uwertury: z *Zampy* i *Oberona*; Pot-pourri z Opery *Il Trovatore*; duet z *Napoju miłosnego*, i t. d.—Jutro zaś *Wielka Zabawa muzykalna*, która się rozpocznie o godzinie 4tej z południa.

Teatrowi w Radomsku, pod zarządem P. *Okońskiego*, dobrze się powodzi, na co też i zasługuje. Z dzieł oryginalnych grano dotąd Komedje: *Doktor Medycyny, Skutki oddalenia, Całusek z rewersu, Pan Jowjalski, Pierwej Mama, Żydzi, Stary Kawaler, Nad Wisłą, Ostatnie chwile Kopernika*, i t. d. Z Artystów odznaczają się: PP. *Okońscy* z synem i córką, *Misiewiczowie, Krajewscy*, Pan *Schultz*, oraz później przybyły Pan *Bańkowski*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: $26^{1}/_{2}$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 38, wartość kuponu rs. 1 kop: $86^{2}/_{3}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 75, dają rs. 14 kop: 71, wartość kuponu kop: $14^{1}/_{3}$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 111 kop: 8; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 8; wartość kuponu rs. 2 kop: $16^{2}/_{3}$.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Pan Franciszek*, Pani *Ziemińska* i Pan *Królikowski* po 3-kroć, oraz Pan *Stolpe* 2-kroć; po Kom: *Doktor Medycyny*, Wszyscy, i oddzielnie PP. *Żółkowski* 4-kroć i *Rychter* 3-kroć; po Kom: *Kapelusz Zegarmistrza*, Pani *Korzeniowska*, Panowie *Chomiński* i *Swieszewski*.

Jutro w Nowej Arkadji, orkiestra *Kuhne* i *Lewandowskiego*, wykona: Uwerturę z *Nabuchodonozora* (Werdego); Fentazję na flecie wykona P. *Rużyczka*; Potpourri z *Roberta Djabla* (Kuhnego); *Galop* (nowy) Komsaka; Uwerturę z *Marty* (Flotowa), i t. p. Orkiestra ta zaczyna program o godz: 5ej punktualnie.

Anglja. *Londyn, 15go Września.* — Rząd otrzymał jeszcze następne urzędowe depesze z Indji: Z Delhi robiono trzy wycieczki, 14go, 18go i 23go Lipca, które przez Anglików ze stratą 500 ludzi w zabitych i ranionych, odparte zostały. Armja *Nicholsona* spodziewaną była 15go Sierpnia pod Delhi. Powstańcy z Neemutch przybyli do Delhi. Fort Bittur został zniszczony bez oporu. — *Morning-Post* donosi w jednej z depesz, że *Nena Sahib* i rodzina jego, odebrali sobie życie. — Pułkownik *Neill* i Jenerał *Havelock*, maszerują połączeni do *Lucknow*. — W Patna i Benares odkryto spiski. *Bahadur* i *Holkar*, (pierwszy zapewne Wezyr wszechwładny niezawisłego Władcy Nepalu, a drugi Xżę Morattów (w Indore), pozostali wiernymi Anglji. (St: Anz:).

Xiążę i Xiężna *Montpensier*, opuszczają Anglję w końcu Września, i zimę przepędzą w Hiszpanji. — Zamordowany w Lima Poseł Angielski P. *Sullivan*, był siostrzeńcem Lorda *Palmerston*. Powód morderstwa nie jest wiadomy; jedni przypisują go stosunkom z pewną damą, znaną powszechnie w Lima; inni zaś politycznej interwencji w prywatne skandale. — Wczoraj na meetingu w Liverpool, podpisano 2,000 funt: szt: dla Europejczyków zubożałych w Indjach. (N. Pr: Ztg).

Azja. — P. *Murray* miał zażądać od pierwszego Ministra Perskiego wyjaśnień co do politycznego postępowania Persji w krajach Imana Maskatu i oświadczyć, że Gubernator Jlny Szirazu pobudza wojnę domową w tem Państwie. (St: An:).

Francja. *Paryż. 14 Września.* — Dziś rano w biurze *Monitora* (rue Voltaire 13) wybuchał pożar. Najpierw spostrzeżony został przez robotnice pracujące na pierwszem piętrze. Pożar postępował tak szybko, że w jednej chwili objął salę zecerów, lokal pras, gmach administracji i mieszkanie Dyrektora. Pomoc była szybka; o godz: $7^{1}/_{2}$ opanowano ogień, ale szkody są znaczne, bo nic uratować nie było można. Rękopisma, zbiory Monitora i inne kosztowne korrespondencje administracji, bibljoteka, część zecerni i wszystkie sprzęty stały się pastwą płomieni. Również znaczna część domu jest zburzoną, a dwóch pompierów zranionych. Zdaje się, że przyczyna pożaru jest przypadkowo. Mimo to *Monitor* wyjdzie jutro.— Do obozu pod Chalons zjeżdża się bardzo mało osób, nawet z pomiędzy Oficerów cudzoziemskich.— Admirał *Hamelin*, po powrocie z urlopu, objął znowu zarząd Ministerstwa marynarki.— Kontr-Admirał *Clavaud*, mianowany dowódcą stacji morskiej Levantu, ma odpłynąć z Tulonu, wraz z swym sztabem, 15go b. m. (St: An:).

Podług korrespondencji z Indji, powstanie tameczne zaczyna się organizować. Jenerał *Campbell*, za przybyciem do Kalkuty zachorował.— Minister wojny, Mar-

szałek *Vaillant*, wyjechał dziś do obozu w Chalons. — Stan zdrowia P. Alfonsa *Fould*, syna Ministra, dotychczas się nie polepszył. Również pogorszyło się zdrowie Panny *Rachel*, a lekarze polecili jej udać się bezzwłocznie do Cannes w Prowancji. Cesarz zapytywał z obozu telegrafem o stan zdrowia słynnej Artystki. (In: Bel:).

Paryż, 16go Września, (w. t.) — *Monitor* wczorajszy, wyszły na półarkuszu tylko, donosi, że 12 b.m. odbyły się w Chalons manewra po-raz trzeci.— Dzisiejszy *Monitor* ogłasza, iż proszony jest o doniesienie, że pogłoska o tworzeniu Angielskiej legji cudzoziemskiej jest bezzasadną. Tylko poddani Angielscy są przypuszczani do armji Angielskiej. — Wczoraj otwartą została kolej żelazna do obozu Chalons. (St: An:).

Niemcy. *Frankfurt n. Menem, 14go Września.* — Dziś po południu, przybyła tu koleją żelazną Men-Nekarską, N.CESARZOWA Rossyjska MARYA ALEXANDRÓWNA, i udała się bezzwłocznie pociągiem nadzwyczajnym do Castel, zkąd dalszą podróż Renem odbywać będzie. (St: Anz:).

Prusy. *Berlin, 16go Września.*— Wczoraj o 8½ rano, Król, w towarzystwie NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech Rossji, Królowej, oraz Xiężny *Fryderykowej* Niderlandzkiej, udał się z Charlottenburga do Spandau, na odbywające się tam manewra. Za przybyciem na miejsce, N. CESARZ i Król oraz znajdujący się tam Xiążęta, siedli na koń, i obecni byli przy całych manewrach, poczem powrócili do Charlottenburga. O 3ej, był u Jego Królewskiej Mości obiad familijny, po którem Dostojne Osoby, udały się znowu na plac menewrów i biwakowania IIIgo korpusu armji, i przejeżdżały się tam długi czas. Wieczorem dano w Charlottenburgu herbatę. (St: An:).

Rozmaitości.— Anglicy byli pierwszemi, którzy w roku 1838 na statkach parowych *Sirius* i *Great-Western* przepłynęli Atlantyk. Angielska kompanja w roku 1843 zbudowała pierwszy okręt z żelaza; okrętem tym był *Great-Britain*, o sile tysiąca koni. Angielskie także stowarzyszenie wzięło dziś inicjatywę w najkolosalniejszem przedsięwzięciu, o jakiem kiedykolwiek zasłyszano w dziejach marynarki. Stowarzyszenie to nosi miano: *Kompanja Wschodnia Żeglugi Parowej* (Eastern steamnavigation Company). Celem jej jest przewożenie do Australji wychodźców i towarów, a odwożenie ztamtąd ludzi wzbogaconych i złota. Nie idzie już tu więc o taką drobnostkę jak żegluga transatlantycka, lecz o zaprowadzenie regularnej, szybkiej i na wielką skalę kommunikacji między kolonjami Australskiemi a metropolją; słowem, o przewożenu od razu jakich dziesięciu tysięcy osób, w przeciągu najwyżej pięciu tygodni, z Anglji do Nowej Hollandji. Z istniejących aż dotąd statków parowych, żaden nie podołałby takiemu zadaniu. Potrzeba było wystawić okręt olbrzymich rozmiarów, któryby nietylko przechodził wszystkie inne wielkością przynajmniej o połowę, lecz któryby nadto, z powodu właśnie swojego ogromu, zbudowany był według nowego zupełnie systemu. Inżenjer Angielski *Brunel*, podjął się urzeczywistnienia tego planu, i on to stworzył owego olbrzyma, ochrzczonego najprzód symbolicznem imieniem *Leviathan*, a przezwanago późniéj *Great-Eastern* (Wielki Wschodowiec). Największym z istniejących dotąd, był parowiec *Persia*, mający 112 metrów długości, na 13,70 szerokości. *Great-Eastern* jest blizko dwa razy dłuższy (207 metrów). Szerokość jego, stosunkowo mniejsza, wynosi 25 metrów, a głębokości 18 metrów. — Autorem wspaniałego dzieła archeologicznego, które teraz wychodzi w Paryżu, pod tytułem: *Grobowce Starożytne*, jest Finansista *Feydeau*. Znany ten koryfeusz giełdy, ukończywszy w dzień mozolne zachody swego stanu, obliczywszy operacje na rentach, sprawdziwszy rachunki i kassę, zamyka się wieczorem w swojej bibljotece, i tam z zamiłowaniem oddaje się badaniom historji i archeologji. — »Dla czego Pan nosisz okulary?” »Dla tego, że nic a nic nie widzę.” »No, jeżeli nic nie widzisz, cóż ci pomogą okulary?”

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła stopni 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 1 cali 8, (opada).
TEATR WIELKI. Jutro, Widowisko bezpłatne.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Chatka w Lesie.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 7 (19) Września 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*